

Naukowcy popierali lockdown na zamówienie polityków

9 lutego 2021

W ostatnich dniach wyszło na jaw, że niemieccy naukowcy tworzyli na zlecenie rządu zmanipulowane ekspertyzy, aby legitymizować potrzebę restrykcji oraz ograniczania wolności obywateli.

Skandal o gigantycznych rozmiarach opisuje niemiecki dziennik „Welt am Sonntag”. W połowie marca 2020 roku w Niemczech wprowadzono pierwszy lockdown. Stało się tak po sugestjach ministra spraw wewnętrznych Horsta Seehofera, który kierował się radami Christiana Drostena oraz Lothara Wielera – szefa Instytutu Kocha.

Gdy lockdown został wprowadzony, Drosten i WIELER, podtrzymywali jedną wersję rozwoju wypadków: krajowi grozi katastrofa, jeśli nastąpi szybkie otwarcie i powrót do normalności. Obaj zalecali podtrzymanie lockdownu na Święta Wielkiej Nocy, czemu przeciwny był minister Seehofer.

Sprawę przejął sekretarz stanu w resorcie – Markus Kerber. Jego plan polegał na zgromadzeniu uznanych naukowców z instytutów badawczych oraz uniwersytetów. Ich zadaniem miało być opracowanie dokumentu, służącego jako instrukcja do dalszych restrykcji.

Uczeni przystali na prośbę Kerbera. W ciągu kilku dni dostarczyli niezbędne informacje w niejawnym artykule, którymi miało posługiwać się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Artykuł miał w możliwie najbardziej dramatyczny sposób przedstawiać zagrożenie, jakie stwarza koronawirus. Powielano tę narrację we wszystkich mediach głównego nurtu.

W dokumencie nakreślony został między innymi „najgorszy scenariusz”, w którym, gdyby Niemcy nic nie zrobili, do końca

mniemanej pandemii koronawirusa zginęłoby ponad milion ludzi w kraju.

Naukowcy zostali zatrudnieni do celów politycznych i z entuzjazmem wypełnili polecenie, jakim było zmanipulowanie niemieckiej opinii publicznej. Nie działali więc zgodnie z duchem nauki, lecz zgodnie z duchem propagandy, pracując nad z góry określonymi założeniami, dla określonego przez polityków celu, jakim było straszenie Niemców i zmuszanie ich do podporządkowania się nowym regułom życia społeczno-gospodarczego.

Można z dużą dozą pewności stwierdzić, że podobne instrukcje powstały w innych krajach, w tym, w Polsce. Sprawa ta udowadnia, że władze od początku pandemii bawią się z obywatelami w „kotka i myszkę”.

Autorstwo: Marcin Kozera

Na podstawie: [Welt.de](https://www.welt.de/politik/deutschland/article225864597/Internet-E-Mail-Verkehr-Innenministerium-spannte-Wissenschaftler-ein.html)

Źródło:

<https://www.welt.de/politik/deutschland/article225864597/Internet-E-Mail-Verkehr-Innenministerium-spannte-Wissenschaftler-ein.html>